Nr. 277. WTOREK 2. GRUDNIA 1873. Rok. 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Lwów, 2. Grudnia 1873.

Dwadzieścia pięć lat, ćwierć wieku całego, spłynęło z dniem dzisiejszym w przeszłość dziejową, kiedy na tron jednego z najstarszych i najpotężniejszych państw europejskich wstąpił młody monarcha, ujmując silną dłonią berło nad licznemi ludami. Ujął je w chwili, kiedy burze wewnętrzne wstrząsały niemal wszędzie społeczeństwa i narody — ujął je w chwili, kiedy obowiązki monarchy wymagały najwięcej niezłomnego hartu i najwięcej ofiar bolesnych.

W dobie ponurej i niebezpieczeństw pełnej włożył na skronie swe młodzieńcze starą koronę cesarską — ale już wówczas leżała w sercu jego rękojmia przyszłej jasnej pogody, owego rozwoju szczęścia i wolności narodów, który przesławną koronę Habsburgów otoczyć miał promieniami nowego blasku i nowej chwały...

Ćwierć wieku wzniosłego posłannictwa monarszego, ćwierć wieku panowania nad licznemi ludami wielkiego mocarstwa, ćwierć wieku rządów w czasie tak pełnym najdonioślejszych wypadków i olbrzymich zaiste przewrotów — to zaprawdę cała wspaniała epoka dziejowej pracy i zasługi...

Z głęboką otuchą i z dumą szlachetną obchodzić może Monarcha Austryi, Pan nasz Miłościwy, tę wielką i radosną rocznicę... Jasnem okiem i z pogodną myślą spojrzeć może na tę jedną, dziś harmonijnie zamkniętą epokę, która była całem pasmem wielkich prób i wielkich tryumfów, wielkich prac i wielkich zdobyczy...

Nie w ciągłym blasku pogody i nie wśród ciągłej błogości pokoju spłynęły te lata. Nad państwem, którego losy złożyła Opatrzność w dłonie Monarchy, ściągały się nieraz złowrogie chmury, srożyły się nieraz groźne burze, na próbę wystawiając męztwo i siły Tego, co stał na najwyższej straży potęgi i przyszłości Swego tronu. Ale te ciężkie chwile właśnie, te próby losu, którym stawił mężnie czoło Monarcha, które złamał hartem swym i dzielnością, dodają dziwnie wzniosłego uroku minionej przeszłości, bo na tle ich posępnem tem pomienniej świecą obfitsze jeszcze chwile szczęścia i zwycięzkich tryumfów...

To wspaniałe znaczenie rocznicy, tę dziejową jej powagę ozdabiają nowym, przedziwnym blaskiem, owe serdeczne, głębokie uczucia czci i przywiązania, z jakiemi dziś zwracają się wszystkie ludy ku ukochanemu Monarsze. Potężnym chórem miłości i hołdu, wzruszającym objawem najżywszego udziału, najszczerszych i najgłębszych życzeń, dają dziś świadectwo ludy austryackie, jak radosną i wielką jest dla nich dzisiejsza rocznica, jak drogą osoba Cesarza.

W tym wielkim chórze ludów, w tem szlachetnem współzawodnictwie wobec ukochanej osoby Monarszej, kraj nasz pod żadnym względem prześcignąć się nie dał. Kiedy niedawno serce ojcowskie Najjaśniejszego Pana obchodziło radośne rodzinne święto, kraj nasz pospieszył z gorącym i wymownym objawem swych uczuć — dziś znowu z zapałem korzysta z uroczystej sposobności, aby ponowny dać dowód prawdziwej miłości i wiernego przywiązania.

Z podziwienia godną jednomyślnością i z owym głębokim udziałem, który sztucznym być nie może i składać się nie da, bo z serca płynąć musi i w prawdziwem tylko uczuciu najpiękniejszą swoją znajduje wymowę, stanął kraj nasz u stóp tronu w tej na zawsze pamiętnej i uroczystej chwili...

Pragnąc dać wymowny wyraz swym uczuciom, pragnąc czynami wieczystej trwałości upamiętnić wzniosłą rocznicę, nie poprzestał na samem tylko wynurzeniu swych życzeń, na samych słowach tylko, choć one z serca płynęły. Wznosi pomnik niespożytej trwałości, silniejszy nad spiż i marmury, ustanawia fundacyę, co biorąc w opiekę kwiat młodzi naszej, w najpiękniejszy sposób upamiętnić ma dzień 2. Grudnia, i na zawsze zespoli się z imieniem Monarchy, któremu jest hołdem i dowodem przywiązania. Oprócz tej fundacyi stypendyjnej, tak doniosłej dla kraju całego i jego oświaty, a powstałej z datków ludności całej w nadzwyczaj krótkim czasie, powstaje wielka ilość fundacyj mniejszych, powstają zapisy szkolne i dobroczynne, a każdy z nich zdobi się dostojnem imieniem Władzcy, aby świadczyć na zawsze o wdzięczności kraju. Hojnem opatrzeniem młodzieży uczącej się, ukojeniem łez i niedoli, postarał się kraj cały o to, aby w napóźniejsze czasy imię Franciszka Józefa I. powtarzane było z czcią i wdzięcznością. Niemasz prawie gminy większej w naszym kraju, niemasz miasteczka, niemasz żadnej korporacyi, żadnego zakładu, żadnego stanu, któryby nie spieszył z takim objawem swych uczuć serdecznych, nie starał się o uświetnienie, o utrwalenie pamięci pięknej uroczystości. W zamku cesarskim stają dziś liczni wysłannicy kraju całego, jego stolic i jego korporacyj większych, przed Najjaśn. Panem, mnóstwo adresów ze wszystkich stron kraju złożono u stóp tronu — a dziś jak kraj nasz długi i szeroki, po wszystkich świątyniach wznosić się będą modły za Monarchę, i zapłoną wraz z zorzą wieczorną radośne światła po miastach i miasteczkach.

I zaprawdę, nikt dziwić się tym objawom nie może, nikt ich podejrzywać się nie uzuchwali! Płyną one z głębi serca, a kraj nasz czcząc dziś Monarchę, oddaje cześć sobie samemu, bo spełnia akt wdzięczności, a wdzięczność jest piękną cnotą tak ludzi jak narodów. Kraj wie o tem, że Monarcha, którego otoczył dziś tylu objawami hołdu i przywiązania, z wspaniałą sprawiedliwością szanuje prawa wszystkich ludów berłu swemu poddanych, że w szlachetnem uznaniu odrębnych cech narodowych, każdemu z nich ubezpieczył najdroższe warunki

W dzień pamiętny 2. Grudnia 1873.

W dniu tym radośnym, Miłościwy Panie!
I nasz kraj także serce Ci swe niesie,
Pomnąc, jak wielkie spełniłeś zadanie
W tym ćwierćwiekowym rządów swych okresie,
Ile zeń szczęścia dla późnych stuleci,
Ile pamiętnych dni po wieki świeci!

Bóg Cię prowadził drogą trosk i trudów
I nieraz ciężko sercu Twemu dojął;
Więc też i ciężko doświadczanych ludów
Dolę, Tyś Panie Miłościwy pojął,
I godząc los ich z dobą dziejów nową,
Z tronu pociechy wielkiej rzekłeś słowo!

Odtąd w tej całej, rozległej krainie,
Pleni się dzieło swobód i pokoju;
Kraj nasz zaś Tobie — i Tobie jedynie
Zawdzięcza możność dalszego rozwoju,
Swej narodowej postaci i treści,
Dziejowej swojej istoty i cześci...

Tyś ideałów naszych szatę — słowo —
Wszystkim naszego życia kształtom zwrócił:
Uczyć dał, rządzić się i sądzić mową,
W jakiej nasz wieszcz ów z Czarnolesia nucił,
Psalmy serdeczne do Pana nad Pany,
By naród jego chronił ukochany.

Co więcej: dbałeś, dawszy kształt godziwy,
Aby i stary duch w nas znowu ożył:
Wszakżeś to Ty nam, Panie Miłościwy!
Świątynię wiedzy wspaniałą otworzył!
Godną dzieł, jakie bywało nam kréśli
Piast Wielki — godną Matki polskiej Myśli!

W dniu więc tak pięknym Twojego żywota
Jakżeż nam Twojej nie wspomnieć przyjaźni?
Wszak wdzięczność — stara to serc polskich cnota!
Wprawdzie niemożniśmy dziś — niepokaźni —
Lecz co najdroższe sercom, w których dnieje
Przyszłość — dziś niesiem Tobie — swe nadzieje.

Przyszłość dopiero pełnym hołdem stanie
Za Twoje serce dla ludów otwarte,
Ta przyszłość Tobie, Miłościwy Panie!
Poświęci dziejów najpiękniejszą kartę,
Zapisze: żeś był mężnym wśród zawodów,
Był przyjacielem swobód i narodów!

istnienia: mowę ojczystą i narodowość. Kraj nigdy nie zapomni, że miał i ma w Najdostojniejszej Osobie Miłościwego Pana wspaniałomyślnego opiekuna, który szczodrą ręką najcenniejszemi obsypał go dobrodziejstwy; nigdy nie zapomni, że Władzca ten ukochany dał mu to, co najistotniejszą cechą i najdroższym zarówno jest skarbem każdego narodu, że dał mu język ojczysty w szkole, rządzie i sądzie, i tym sposobem zapewnił swobodę narodowego bytu; kraj nigdy nie zapomni, że Najj. Pan złożył losy szkół w ręce kraju, oddając ster oświaty publicznej dłoniom jego wybrańców; że Ten, któremu radby dziś według wszelkich sił swoich okazać wdzięczność niewygasłą, że Miłościwy Pan jest twórcą, fundatorem i hojnym dobrodziejem tyle wysokiej, tyle pożądanej, tyle ważnej instytucyi, jak Akademia nauk, ten przybytek wiedzy, myśli i mowy ojczystej — ten dar zaiste monarszy, upominek wspaniały, który na wieki zespoli imię Najj. Pana z postępem naszych nauk, wzrostem naszej oświaty i rozwojem naszego słowa...

Gdzie tyle wielkich powodów do wdzięczności, tam wdzięczność ta musi się wynurzyć tak powszechnie i wymownie, jak to wobec dzisiejszej rocznicy w kraju naszym z prawdziwą widzimy radością. I jeżli jest jaki cień, co nam dziś ujmuje cząstkę wspólnej radości, to jest nim chyba żal, że dotknięci tego roku z woli Opatrzności ciężkiemi klęskami, niemogliśmy dać objawom naszej wdzięczności i naszego przywiązania tak wielkich rozmiarów, jak tego pragnęły serca.

Szląc dziś wszakże tyle wyrazów hołdu i przywiązania swemu Monarsze, kraj nasz nie traci nadziei, że w blizkiej już może przyszłości doczeka się spełnienia swych życzeń serdecznych, że ujrzy i gośćmi powita u siebie Miłościwego Pana i jego Najjaśniejszą Małżonkę, dla której wzniosłych przymiotów umysłu i serca żywi uczucia hołdu i uwielbienia. Gdy dzień ten radośny zawita, gdy Najdostojniejsza para Monarsza uszczęśliwi wierną Swą prowincyę najłaskawszemi odwiedzinami, wtedy zapał i uniesienie ludności całej złożą się na wspaniały wymową swą dowód, jak wierne i wdzięczne serca tętnią w tym kraju!

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Lwów, dnia 2. Grudnia.

Gminy miejskie Stanisławowa, Nowego Sącza, Mielca, Radomyśla, Przecławic i Babic, i Rady powiatowe Mielecka i Jaworowska wystosowały z powodu dzisiejszej rocznicy adresy do Najjaśniejszego Pana.

Reprezentacye gminne Drohobycza, Trembowli, Krościenka, Rymanowa, reprezentacya powiatowa Trembowelska i wszystkie gminy powiatu Trembowelskiego, dalej Grodecka gmina izraelicka przesłały na ręce J. E. p. Namiestnika wyrazy najgłębszej czci i najgorętszych życzeń dla Najjaśniejszego Pana.

Reprezentacya gminna Oświęcimska uchwaliła stałe stypendyum dla młodzieży szkolnej w ilości 50 złr. na pamiątkę uroczystej rocznicy; reprezentacya gminy Trembowelskiej przeznaczyła na fundusz stypendyjny 100 złr., i uchwaliła uraczenie załogi i rozdzielenie datków między ubogich miejscowych.

Miasta Oświęcim, Trembowla i Rymanow będą dziś wieczór oświetlone.

W całej Austryi dzisiaj radośny obchód jubileuszu cesarskiego spycha wszystkie sprawy polityczne na drugorzędne stanowisko. Uroczystość ta obchodzona z jednomyślnym zapałem i patryotycznym nastrojem niemal w każdym, najuboższym zakątku monarchii, jest także dla Europy wypadkiem ciekawym i pouczającym. Dzisiaj bowiem wobec opłakanego położenia dwóch państw zachodnio-europejskich, wystawionych na walki domowe o ster rządu, cały świat polityczny umie lepiej niż kiedykolwiek ocenić, jak niezmiernie ważnym dla rozwoju państw jest ścisły węzeł wierności i przywiązania pomiędzy ludem a dynastyą. A obchód dzisiejszy dowodzi właśnie Europie, że Austrya posiada ten warunek szczęśliwego bytu w najzupełniejszem tego słowa znaczeniu. Gdy przed kilku laty ludność Anglii witała z zapałem powracającego do zdrowia po śmiertelnej chorobie następcę tronu, cała Europa patrzała z podziwem i szacunkiem na niepospolitą lojalność narodu angielskiego a dziennikarstwo europejskie nadało temu wypadkowi pierwszorzędne znaczenie. Obchód austryacki tak wspaniały swoją jednomyślnością, tak imponujący swoją szczerością i zapałem, pozwala ludom austryackim pochlubić się, że pod względem wierności i przywiązania do dynastyi nie prześcignął ich żaden naród w Europie.

Dzięki uroczystemu nastrojowi kół parlamentarnych w Węgrzech, zajętych obchodem jubileuszu cesarskiego, przesilenie w ministerstwie miało dotąd łagodny przebieg i zapewne skończy się bez niebezpiecznego zachwiania harmonii w głównym obozie zwolenników chorego Deaka. Pozostanie Szlavego na czele rządu węgierskiego staje się z każdym dniem pewniejszą ewentualnością, a nowe siły, któremi gabinet chce odświeżyć swoją akcyę, powołane zostaną z klubu Deaka. Nie sprzeciwia się temu przypuszczeniu dotąd powtarzana pogłoska, że Ghiczy otrzyma tekę, gdyż były kierownik umiarkowanej lewicy, od chwili złożenia mandatu należy już faktycznie do tego klubu.

Energiczne wystąpienie rządu pruskiego wobec arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, dodało wielkiej otuchy organom liberalnym co do losu ustawy o małżeństwie cywilnem. Ustawa ta, jest jak wiadomo, w tej chwili najgorętszem życzeniem liberałów niemieckich i dotąd tylko wskutek oporu cesarza Wilhelma nie została parlamentowi przedłożoną. Dzisiaj organa liberalne tak są pewne siebie, że w sprzeczności z dawniejszemi doniesieniami nazywają cesarza Wilhelma otwartym zwolennikiem instytucyi małżeństw cywilnych. Zapewniają bowiem, że projekt nie pójdzie już na pełną radę ministrów pod przewodnictwem samego monarchy, gdyż minister wyznań otrzymał w tej mierze carte blanche z poleceniem, ażeby jak najprędzej załatwił sprawę w duchu liberalnym.

Rozterka pomiędzy orleanistami a legitymistami w francuskiem Zgromadzeniu narodowem, jest już faktem jawnym. Nietylko organa jednego i drugiego obozu, lecz także same koła parlamentarne manifestują to zerwanie przymierza. Legitymiści mają niezawodnie ważne powody do utyskiwania na swoich sprzymierzeńców. Jch wybitni reprezentanci w dawniejszym gabinecie musieli ustąpić, a natomiast powołani zostali kandydaci, którzy zapewniają planom orleańskim liczebną przewagę w radzie ministrów. Przy obsadzeniu posad sekretarzy stanu, legitymiści zostali więcej uwzględnieni niż imperyaliści. Najwięcej przyczyniają się do rozdrażnienia zabiegi orleanistów, mające na celu pozyskanie jaknajwięcej zwolenników dla nowego rządu z grona zawiedzionych legitymistów. Jeżeli sprawy dalej pójdą w tym kierunku, to rozkład stronnictw francuskich może zmienić się zupełnie, z czego tylko republikanie prawdziwą korzyść odniosą.

Izba włoska odpowiedziała na mowę tronową adresem, którego ustęp rozprawia o podróży króla do Wiednia i Berlina. Z żywem zadowoleniem, mówi adres, podajemy rękę także i ludom, które dawniej stawały w boju przeciw naszym szeregom, a obecnie są naszymi towarzyszami w szlachetnem współzawodnictwie wolności i postępu." W dalszym ciągu wymienia adres skarb państwa, administracyę cywilną, sądownictwo i marynarkę, jako główne przedmioty, na które parlament zwróci swoją uwagę.

Hiszpania nie załagodziła jeszcze swojego zatargu z Ameryką, a już nadchodzi wiadomość o nowem niemiłem zajściu pomiędzy okrętami hiszpańskiemi a niemieckiemi koło Manilli. Niemieckie dzienniki utrzymują, że zajęto tam w sposób niezgodny z przepisami prawa międzynarodowego dwa okręty niemieckie jako „słuszną zdobycz." Konsul niemiecki protestował, a konsul angielski popierał go ale bezskutecznie.

Austrya - Węgry. W Peszcie przyjmował Najjaśniejszy Pan deputacye z gratulacyami 29. listopada. Najpierw przybyli oficerowie sztabowi i generałowie armii honwedów pod przewodnictwem arcyksięcia Józefa, a potem węgierscy ministrowie z prezydentem na czele, deputacye obu Izb sejmu węgierskiego i sejmu kroackiego, biskupi z prymasem Simorem na czele, wreszcie deputacye helweckiego, protestanckiego i greckiego kościoła i królewskiej kuryi. Po przyjęciu tych deputacyi, weszły deputacye municypiów i różnych zakładów.

Na przemowę arcyksięcia Józefa odpowiedział Najjaśniejszy Pan temi słowy: Z podziękowaniem przyjmuję wyraz waszych gratulacyj i ponowne zapewnienie wierności i uległości. Żywię to silne przeświadczenie, że węgierska armia honwedów stanie zawsze godnie obok armii wspólnej i będzie z nią współzawodniczyć w pielęgnowaniu prawdziwie wojskowego ducha, pilności i wytrwałości dla zdobycia zupełnego wykształcenia wojskowego, ażeby w ten sposób podniosła siłę zbrojną i bezpieczeństwo całego państwa i stała się jego skuteczną podporą. Liczę na waszą ofiarność i waleczność w chwili niebezpieczeństwa." Prezydent Izby wyższej Majlath otrzymał taką odpowiedź: „Wasze pozdrowienie uważam za nowy dowód serdeczny wiernego przywiązania, którego doznawałem od magnatów węgierskich przy każdej sposobności. Przyjmcie za to moje najgorętsze podziękowanie. Sprawia mi to zadowolenie, że Izba wyższa jako jeden z uprawnionych czynników ustawodawstwa, czyni zadość powołaniu w sposób odpowiedni wymaganiom czasu. Postępować naprzód na prawnej podstawie, bez przeceniania naszych sił, poznać pilne potrzeby czasu i położenia, przystąpić z całą energią do pełnego błogich skutków rozwiązania wielostronnych zadań — oto jest teraz nasze nieodzowne, wspólne zadanie. Jestem przekonany, że w takich usiłowaniach będziecie mię wiernie wspierać i upewniam was o mojej niezmiennej życzliwości." Przemowę do deputacyi Izby deputowanych sejmu węgierskiego podaliśmy wczoraj w ostatniej poczcie. Przemowa do deputacyi sejmu kroackiego tak opiewa: „Z radością przyjmuję hołd sejmu kroackiego i sprawia mi to zadowolenie, że przy tej sposobności mogę wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie za dowody wiernego przywiązania, które okazał mi sejm krajowy przez przyjęcie zrewidowanej ustawy ugodowej. Jest to moje najgorętsze życzenie, ażeby od wieków istniejący pomiędzy Węgrami, królestwem Kroacyi i Slawonii węzeł braterskiej zgody utrwalił się na zawsze, ażebyście mogli wszystkie wasze siły poświęcić dobru kraju, zapewnić mu rozwój a waszym współobywatelom błogosławieństwo umiarkowanego postępu. Oświadczcie panowie waszym towarzyszom zapewnienie mojej szczególnej łaski i przychylności." Do deputacyi municypiów rzekł Najjaśniejszy Pan: „Przyjmuję z podziękowaniem życzenia municypiów. Urzeczywistnienie moich ojcowskich zamiarów, mających na celu podniesienie dobrobytu krajowego i skuteczność skierowanych do tego celu zarządzeń rządowych, zawisły w znacznej części od współdziałania municypiów. Ponieważ jestto główny warunek skutecznego rządu, przeto municypia wyświadczają punktualnem sprawowaniem zarządu nie tylko ojczyznie, lecz także i mnie usługę wielkiej doniosłości, co uważam za najcenniejszy dowód waszej wierności. Oświadczcie Panowie waszym mocodawcom moje najserdeczniejsze pozdrowienia."

— Już dawniej donosiliśmy, że w ministerstwie handlu odbywają się od dłuższego czasu konferencye urzędników departamentu kolejowego i zastępców zarządców kolejowych w celu obmyślenia środków dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom. Ponieważ dotychczasowe dochodzenia wykazały, że w przeważnej części wypadków niedbałe przestrzeganie wydanych przepisów było powodem nieszczęść, przeto obok innych administracyjnych zarządzeń polecono w lecie b. r. zarządom kolejowym, ażeby przez ścisłe czuwanie nad personalem przestrzegały zastosowania tych przepisów i podawały do wiadomości ministerstwa wypadki niedbałości a oraz przykłady niepospolitej sumienności. Liczne wypadki nieszczęśliwe w ostatnich czasach spowodowały ministerstwo handlu do zaostrzenia wspomnionych poleceń i zagrożenia winnym postanowieniami karnemi. Ponieważ często wydarzały się nieszczęśliwe wypadki z tego powodu, że nieuprawnione osoby wchodziły na teren kolei, przeto wydane zostało rozporządzenie w celu ściślejszego nadzorowania kolei żelaznych.

— Mianowanie hr. Paara ambasadorem austryackim przy Stolicy Apostolskiej — pisze wiedeński korespondent *Bohemii* — jest dość późnem wypełnieniem luki, która powstała w skutek śmierci barona Kübecka. Ponieważ tak długo zwlekano dokonanie postanowionej już nominacyi hr. Paara, pozwala to przypuszczać, że obecnie nie przypisują już tej posadzie nadzwyczajnej wagi. Hr. Paar, były reprezentant Austryi w Dreźnie i Kopenhadze może oczekiwać przychylnego przyjęcia w Watykanie i Kwirynale."

— Z powodu skonstatowanych nadużyć, w przyszłości likwidatorowie towarzystw akcyjnych zostawać będą pod nadzorem państwowym, szczególnie przy sprzedawaniu gruntów.

— W sejmie salzburgskim poseł Kalteis postawił wniosek, ażeby proszono ministerstwo sp aw wewnętrznych o jak najspieszniejsze przedłożenie Radzie państwa projektu o powszechnym obowiązku szczepienia ospy. Wnioskodawca motywował to żądanie tegoroczną nadzwyczajnie silną epidemią.

Ambasador francuzki przy dworze austryackim br. Harcourt ma być przeniesiony do Londynu a opróżnioną po nim posadę ofiarował rząd francuski hr. Chaudordy.

Niemcy. W sprawie północno-szlezwickiej otrzymała *Köln. Ztg.* następującą uwagi godną korrespondencyę z Berlina:

„W ostatnich czasach dużo pisano w dziennikach w sprawie północnego Szlezwiku. Nie zwracaliśmy uwagi na to, gdyż wiadomości po większej części z mętnego pochodzące źródła, nosiły na sobie wyraźną cechę zmyślenia. W tych dniach pojawił się jednak w *Weser Ztg.* artykuł, zasługujący na wspomnienie: „Bardzo dobrze poinformowany korrespondent kopenhagski do *Timesa*, rozbierając w swym ostatnim liście kwestyę północno-szlezwicką potwierdza, że w ostatnich czasach nie prowadzono w tej sprawie żadnych nowych rokowań między Niemcami a Danią. Wspomina on w swym liście o rozmowie, jaką ks. Bismarck miał z deputowanym Krygerem, o odwiedzinach następcy tronu w Kopenhadze, i podróży duńskiego królewicza do Moskwy i Wiednia i utrzymuje na podstawie własnych informacyj, że kanclerz wkrótce zabierze się do rozwiązania kwestyi północnego Szlezwiku. Jako Duńczyk spodziewa się korrespondent oczywiście, że rozwiązanie to wypadnie na korzyść Danii. Wedle zdania jego musi kanclerz na wypadek przyszłych zawikłań starać się o przyjaźń trzech mocarstw skandynawskich a ponieważ Szwecya i Norwegia życzą sobie, aby Danii zwrócono duńską część Szlezwiku, przeto kanclerz przychyli się do tego życzenia. Twierdzenie to korespondenta *Timesa* jest z gruntu mylne. Stosunki między Stockholmem a Kopenhagą zmieniły się znacznie od czasu śmierci Karola XV. Król Oskar także sam sprzyja Niemcom jak zmarły brat ego sympatyzował z Francyą a skutkiem tego także z Danią. Dowiaduję się zresztą z dobrego źródła, że król Oskar stara się skłonić Danię do zmodyfikowania pretensyj, przytem głównie należy się wdzięczność, za zbliżenie dworów Berlińskiego i Kopenhagskiego."

Tyle korrespondent *Weser Ztg.*: Nie chcemy długo rozwodzić się nad sprawą samą. Zdaje nam się jednak, że w jednej rzeczy lepiej jesteśmy poinformowani niż korrespondent. Prawda, że król Oskar, wielki zwolennik niemieckiej literatury, nie podziela wcale sympatyi swego brata i poprzednika do Francyi. Nie taił on nigdy zdania, że Skandynawia już przez wzgląd na Rossyę winna się oprzeć o pokrewne Niemcy. Rezultat ostatniej wojny francuzkiej musiał go jeszcze utwierdzić w tem przekonaniu. Od czasu objęcia rządów dał też niejednokrotne dowody swej przychylności dla Niemiec. Lecz jako konieczny warunek owej *entente cordiale* między Niemcami a Skandynawią uważa on także, by wielkie, potężne Prusy wymierzyły sprawiedliwość małej bezsilnej Danii i żeby w myśl pokoju pragskiego zwróciły je duńską część Szlezwiku. Nawet pominąwszy pokój pragski, wszyscy Duńczycy, Norwegowie i Szwedzi są przekonania, że oderwanie od Danii północnej części Szlezwiku jest rażącą niesprawiedliwością. Korrespondent potwierdza sam, że król Oskar interesuje się wykonaniem pokoju pragskiego o ile tenże tyczy się Szlezwiku. W Kopenhadze musiał on zapewne wskazywać na to, że Dania powinna się oswoić z stratą tej części terytoryum, której Prusy ze względów militarnych oddać nie chcą. Jak mocno zresztą życzą sobie rozsądni Niemcy słusznego

załatwienia tej sprawy dowodzi fakt, że najsławniejszy strategik Niemiec wyrazić się miał przy sposobności, iż wykonanie artykułu piątego pokoju pragskiego oszczędziłoby nam w razie wojny jeden korpus armii. Niemieckim szowinistom zapewne niepodoba się to zapatrywanie.“

Francya. Dzienniki ogłaszają następujący adres arcybiskupów i biskupów francuzkiej prowincyi Bourges do biskupów niemieckich: „Najprzewielebniejsi i najdostojniejsi panowie! Odbywszy sobór, w chwili zamknięcia swych czynności, czujemy potrzebę wyrażenia współudziału naszego w przykrych doświadczeniach Waszych a oraz po dziwu dla waszej niezłomnej stałości. Zdaje się to być zapisanem w wyrokach Opatrzności Boskiej, że każda przez kościół wyrzeczona definicya wiary w przedmiocie objawienia chrześciańskiego nowe pociąga za sobą prześladowanie. Uchwały Watykanu ujść nie mogły takowemu podobnie jak symbol Nicejski. Błogosławieni ci, których Bóg wybierze do dźwigania brzemion walki takiej i okazania niewzruszoną wiernością że bramy piekieł nic przeciw kościołowi nie dokażą. Was, czcigodni panowie, wybrał Bóg do dania światu takiego przykładu za naszych dni. Potędze, która przeciw Wam wszelkich używa gwałtów, przeciwstawiacie tylko broń duchową i swe męztwo, jakie Bóg zaszczepił w sercu swych nowożytnych Machabejczyków. I taką to bronią, błahą w oczach świata, trzymacie na wodzy nawał nieprzyjacielski. Daremnie nieprzyjaciele owi srożą się przeciw Wam w kościołach w seminaryach i w posiadłościach Waszych, daremnie nawet osobom Waszym zagrażają więzieniem i wygnaniem.

Na wszelkie domagania się ich odpowiadacie, jak apostołowie: „że lepiej Boga słuchać niż ludzi,“ a świat odzwyczajony już od takiej wielkoduszności dowiaduje się z zdumieniem, że są jeszcze prawdziwi biskupi Jezusa Chrystusa, gotowi krwią dać świadectwo wierze, oraz wolności i prawom kościoła. Cześć Bogu, dawcy wszelkiego dobra, który uzbroił Was siłą do wytrwania w tych świętych zapasach! Sława Wam, najczcigodniejsi potomkowie świętego Bonifacego, takiego wspaniałego blasku dodający duchowieństwu katolickiemu! Wdzięczność należy się Wam za wielki przykład, jaki dajecie braci swojej! Jeśli przyszłość i dla nas gotuje ciężkie próby, to wspomnienie Waszego szlachetnego oporu pokrzepi nas, abyśmy równie Wam bronić mogli niezaprzeczalnych praw świętego kościoła w obec wszelkiej grozy. Modły nasze tymczasem towarzyszą Wam w chwalebnych a żmudnych przejściach Waszych. U stóp najświętszej Matki Zbawiciela w *Le Puy*, świętej Jej sie dzibie, błagamy Tę, której stopa przytłoczyła żmiję i której ręka w proch strąciła kacerstwo wszelkie, o ochronę dla Was w tych dniach pognębienia Waszego. Przy Jej pomocy już odnieśliście zwycięztwo nad sektą, mieniącą się fałszywie starokatolicką. Zwalczona bronią wiedzy i wiary, przy czujności Waszej pasterskiej, nawet to kacerstwo pomimo pomocy ze strony możnych tej ziemi, zdołało zaledwie garść odszczepieńców pociągnąć za sobą. Dalsze powodzenia niesie Wam przyszłość. Dzień ich nadejdzie — oby nie długo Wam nań czekać! — prześladowcy Wasi bowiem sami uznają kiedyś słuszność Waszej sprawy. Odzyskacie wtedy mir dawny, a kościół Chrystusowy dzięki niepokonanemu męztwu Waszemu w rocznikach swych nowy będzie mógł zapisać tryumf. Przyjmcie, najprzewielebniejsi i najdostojniejsi panowie z wyrazem głębokiego naszego poważania uczucia czci i miłości braci Waszych, biskupów prowincyi Bourges.’

Podpisano: C. A. *de La Tour d' Auvergne*, arcybiskup w Bourges; J. B. *Leonard*, biskup w Tulle; *Pierre le Breton*, biskup w Le Puy; P. *de Pompignac*, biskup z Saint-Flour; Alfred *Duquesnay*, biskup w Limoges.

— O niezadowolnieniu legitymistów ze zmian zaszłych w gabinecie, piszą z Paryża do *Gaz. Kol.* „Republikanie nie mieli nadziei, aby kto z ich stronnictwa wszedł w skład nowego gabinetu. *Journal officiel* z 27. listopada nie przyniósł im zatem rozczarowania. Natomiast legitymiści dowiedziawszy się, że Ernoul i Labouillerie wyeliminowani zostali z gabinetu, krzyczą głośno, że ich zdradzono. Poznają teraz, że popełnili błąd w nocy 19. listopada, ale spostrzegli zapóźno że ambitni członkowie prawego centrum prawicy, z grupy Pradié i Kazimierza Périer wyprowadzili ich w pole, podobnie, jak przedtem Bonapartyści. Legitymistyczne pisma prowincyonalne szydzą teraz z członków skrajnej prawicy, daleko więcej niż dzienniki republikańskie. Stara szlachta „z Bożej łaski“ żyjąca w odwiecznych zamkach daleko od zepsutej atmosfery Izby wersalskiej, pisze do nich listy, pełne gorżkich wyrzutów. Członkowie skrajnej prawicy, *chevauxlégers*, jak ich nazywają, oburzeni są na Chamborda za jego postępowanie w ostatnich czasach. Gdyby wniosek przedłużenia władzy był upadł, a Mac Mahon podał się skutkiem tego do dymisyi powstałaby oczywiście chwila ogromnego zamięszania w Zgromadzeniu nar. Z tego korzystając miał wstąpić na trybunę p. Belcastel i oświadczyć głośno Izbie, że hr. Chambord niedaleko (był on istotnie w Francyi) że czeka tylko, aby mu ofiarowano koronę i bezzwłocznie przedstawi się Izbie. Otóż rezultat głosowania, do którego przyczynili się także legitymiści, popsuł te plany, a co gorsza wyszły one na jaw i ośmieszyły pretendenta w oczach opinii publicznej. Wiadomo zaś, że śmieszność największą jest winą we Francyi. Hr. Chambord był wprawdzie niepopularnym, lecz wszyscy poważali stałość jego zasad i charakteru; zachowanie się jego w ostatnich czasach pozbawiło go i tego uroku. *Republique francaise* porównuje go z całkiem pospolitym spiskowcem, pułkownikiem „mexykańskim“ a burżoazya śmieje się z tych wybryków radykalnego pisma.“

Hiszpania. (*Z obozu Karlistów*). Od specyalnego korrespondenta z obozu Karlistów otrzymała *Gaz. Kol.* list następujący:

Estella (główna kwatera królewska) 16. listopada. Po bitwie pod Monte Jurra (7. list.) wydał król rozkaz dzienny, aby wojskom swym podziękować za waleczność, jaką po zwycięzkiej bitwie pod Puenta la Reina i Mannern w całym szeregu drobniejszych walk okazali, przedewszystkiem zaś za dzielność, jakiej złożyli dowody na Monte Jurra i polach Barbarinu i Ubioli. Oto ustęp z tego rozkazu dziennego: „Królowa niebios, obronicielka naszej władzy, której obraz zdobi wasze sztandary, chciała za pomocą tego zwycięztwa okazać nam swoją opiekę. Aby uwiecznić ten dzień chwały, kazałem wybić medal pamiątkowy jako nagrodę dla walecznych, którzy w owej bitwie udział brali. Bitwa ta, w której jenerałowie oficerowie i żołnierze w zupełności spełnili swój obowiązek, każe mi się spodziewać że po kilku jeszcze zwycięztwach przywrócone zostanie królestwo porządku i sprawiedliwości, a nasza ciężko dotknięta ojczyzna odzyska upragniony spokój.“

Nowo utworzony medal pamiątkowy, ozdobiony liliami, noszony na różowej wstążeczce, ma po jednej stronie datę i miejsce bitwy, na drugiej zaś wyobrażenie najśw. Panny z napisem „Bóg, Ojczyzna, król.

Powszechne oburzenie panuje tu z powodu, że między szeregami republikanów w bitwie na Monte Jurra widziano oficera pruskiego w uniformie. Pogłoska taka rozeszła się była już dawniej, po bitwie pod Manuern, nie chciano jej wówczas dać wiary. Tym razem jednak widziano rzeczonego oficera w przededniu bitwy w los Arcos u stołu jen. Moriones. Zapewniają, że brał on czynny udział w bitwie. Zapytują słusznie, odkąd to Prusy nakazują oficerom swoim walczyć pod sztandarem republiki przeciw prawowitemu królestwu? Chociaż polityka pruska ostatnich czasów mało tu znajduje sympatyi, to jednak wszyscy mieli dotąd szacunek dla armii i oficerów tego państwa. Od tej chwili jednak wyobrażenie dotychczasowe ulegnie zapewne zmianie. *Gaz. Kol.* dodaje w przypisku od redakcyi: „Tradycye monarchiczne armii pruskiej mają związek jedynie z monarchią pruską, nie odnosząc się wcale do legitymizmu bourbońskiego.

— Z Madrytu telegrafują 29. z m. Rada ministrów powzięła w sprawie statku „Virginius“ następującą uchwałę: „Statek i wszyscy więźniowie, którzy pozostali przy życiu, wydani zostaną Stanom Zjednoczonym. Następnie sądowi polubownemu przedłożone zostanie pytanie: czy „Virginius“ może być uważany jako prawna zdobycz (*bonne prise*). Jeżeli sąd ten orzeknie przecząco, natenczas kwestya co do odszkodowania rodzin po straconych, jakoteż wszystkie inne statku tego tyczące się pytania, przedłożone zostaną do rozstrzygnięcia władcy jednego z mocarstw.

Depesza z Washingtonu 29 z. m. donosi: Na radzie ministrów oświadczył dziś jeden z członków gabinetu, że sytuacya polityczna jest wprawdzie krytyczną, lecz zaszła mała zmiana na lepsze.

Proces Bazain'a.

(*Rozprawa z 26. listopada.*)

Po przesłuchaniu kilku świadków, których zeznania są mniejszej wagi, wywołano marszałka Canroberta. Świadek opowiada:

„Gdy po bitwie pod Mezieres 7 paźdz. wróciłem do mojej głównej kwatery, zastałem pismo marszałka Bazaina, w którem skreślony był obraz sytuacyi i znajdowało się wezwanie, abym zawiadomił o stanie rzeczy moich jenerałów i wysłuchał ich zdania. Miałem z tego później zdać raport. Zdaniem wszystkich jenerałów było wówczas, że armia jest pełną męztwa i poczucia obowiązków, że drogo sprzeda swe życie, że jednak nie jest już w stanie wyruszyć w pole. Na radzie wojennej 10. paźdz. mówiono tylko o zawarciu honorowej konkwencyi i wszyscy byli zdecydowani drogo sprzedać swe życie. Świadek powiada, że stan armii był okropny. Można nazwać cudem, że żywność wystarczyła do 27.; niebo nawet było przeciw nam, gdyż deszcz lał nieustannie, a żołnierze brnęli po kolana w błocie. Mieli oni tylko małe namioty, które pan prezydent widział zapewne w Afryce. Należało bądź co bądź ratować armię i dla tego oświadczono się za zawarciem konwencyi wojskowej. Następnie jen. Boyer wysłany został do Wersalu.

Dnia 18. zebrała się znów rada wojenna, aby wysłuchać relacyi Boyera. Opowiadanie Canroberta o położeniu mało się różni od zeznań Boyera. Uchwalono 6 głosami przeciw jednemu prowadzić dalej układy i porozumieć się z cesarzową. Marszałek Canrobert zgodził się zupełnie na tę uchwałę, „gdyż nie można było prowadzić armii na rzeź, jak trzodę baranów.“ Pewna część oficerów oświadczyła się za wycieczką, lecz wielu z nich stawiło ten wniosek jedynie dla tego, ponieważ wiedzieli, że niepodobieństwem jest wykonać go.

Prez. Czy wspominał panu Bazaine o rokowaniach, jakie przedtem z Niemcami prowadził?

Św. Nie.

Prez. A o Bourbakim i Régnierze?

Św. Nie. Nie przypominam sobie przynajmniej.

Prez. Czy na radzie wojennej 10go. paźdz. podał instrukcye, jakich udzielił Boyerowi.

Św. Zgodziliśmy się jedynie, że należy żądać zaszczytnej konwencyi. Jestem pewny, że marszałek Bazaine żądał tylko zaszczytnych warunków.

Prez. Czy wiedziałeś pan 18. że armia nie otrzyma innych warunków, tylko takie, jak armia sedańska?

Canrobert. Zdaje mi się, gdyż udawaliśmy się do cesarzowej, jako ostatniej nadziei. Wiedzieliśmy, że nic nam pozwolić nie chciano.

Prez. Czy mówił panu Bazaine 18 paźdz. o manifestacyi, jaką armia na rzecz cesarzowej urządzić miała i o tem, że cesarzowa miała podpisać preliminarya pokojowe nie znając ich treści?

Canr. Działaliśmy zawsze w imieniu cesarza. Nie znaczy to jednak, że niechcieliśmy popierać innego rządu w jego usiłowaniach mających na celu obronę kraju. Byliśmy jednak wszyscy oddani cesarstwu.

Prez. Proszę mi powiedzieć, czy udzielono panu owe trzy warunki, które hr. Bismark postawił jenerałowi Boyer? Czy powiedziano panu, że cesarzowa podpisze preliminarya, bez względu na to jaka ich treść?

Canr. Nie mówiono tego; byłbym o tem niezapomniał.

Prez. Czy Bazaine mówił panu, że Bourbaki wstąpił na powrót w służbę?

Canr. Nie pomiętam.

Prez. Czy jen. Boyer wspominał panu, że wiadomości o stanie Francyi otrzymał od Bismarka?

Canr. Nie. Gdy nam opowiedział, że miasta północne dopominają się garnizonów pruskich, rzekłem: to przesadzone!

Prez. Co się działo po 18. październiku?

Canr. Dnia 24. otrzymaliśmy wiadomość, że hr. Bismark zerwał rokowania. Wiedząc, że wszystko stracone, postanowiliśmy wysłać jen. Changarniera do ks. Fryderyka Karola. Nie była to przyjemna misya dla starego żołnierza, a nadto pozostała bez skutku.

Kom. urz. Czy Bazaine mówił panu, że oddacie się do dyspozycyi Zgromadzeniu narodowemu?

Św. Tak jest mówił nam to.

Prez. Czy udzielił wam marszałek do przejrzenia dzienniki, które jen. Boyer przywiózł z Wersalu?

Canr. Na radzie wojennej 18. paźdz. nie udzielił nam ich. Później jednak otrzymałem dwa numera. Nie malowały one stanu rzeczy w tak czarnych kolorach jak jenerał Boyer, ale zawierały nie wesołe wiadomości.

Marszałek Bazaine. Nie wspominałem nic o Régnierze, ponieważ sprawę tę wziąłem wyłącznie na siebie.“ Wprowadzono następnie marszałka Leboeuf. Zeznania jego zgodne są z opowiadaniem Canroberta. Boryerowi polecono, aby żądał w Wersalu wyjścia z bronią i pakunkami. Boyer wspominał, że wiadomości, jakie ma o stanie Francyi pochodzą z głównej kwatery niemieckiej. Dnia 24. nadeszła depesza Bismarka donosząca, że rokowania są zerwane. Rada wojenna uchwaliła wskutek tego wysłać jen. Changarniera do ks. Fryderyka Karola. Lebeufowi znane były instrukcye, jakie Bazaine dał jenerałowi Boyer przy wyjeździe tegoż do Wersalu.

Prez. Czy znane panu owe trzy warunki, które postawił Bismark? Czy powiedziano panu, że Bismark żąda, aby armia zrobiła manifestacyę na rzecz cesarzowej?

Leboeuf. Nie! Taka manifestacya byłaby rodzajem *pronunciamento*, które nieznanem jest w armii francuzkiej.

Prez. Czy była mowa o tem, że cesarzowa musi podpisać preliminarya, choćby stawiały niewiedzieć jakie warunki?

Leboeuf. Nie przypominam sobie.

Prez. Czy powiedziano panu, że armia nie otrzyma lepszych warunków od armii sedańskiej?

Leboeuf. Wiedzieliśmy, że Bismark zgadzał się na korzystniejsze warunki, ale jenerałowie pruscy nie chcieli przystać na to. Niewiem czy była o tem mowa na radzie wojennej 18go.

Prez. Czy mówiono co o Bourbakim?

Św. Nie.

Jenerał L'Admirault, gubernator Paryża wyraża się bardzo krótko: „Wszyscy byliśmy zdecydowani bić się, jeżeli nie będzie można uzyskać zaszczytnej konwencyi. Z drugiej strony jednak wszyscy wiedzieliśmy, że walka będzie daremną, stan armii bowiem był fatalny. Boyer mówił, że wiadomości jakie ma, otrzymał od Bismarka. O trzech wspomnianych wyżej warunkach świadek nie słyszał. O Bourbakim nie było mowy na radzie wojennej. Mówiono tam tylko, że rząd obrony narodowej nie jest uznany przez Prusy, które chcą się układać jedynie z rejencyą.

Składa następnie zeznania jenerał Frossard, również jeden z komendantów armii nadreńskiej a razem guwerner następcy tronu. Zdaniem świadka zawarta konwencya militarna służyć miała do utorowania układu pokojowego. Zrazu mniemano w Metzu że musi być wybranem Zgromadzenie narodowe; później dowiedziano się że nieprzyjaciel traktować chce tylko z rejencyą, opartą na armii nadreńskiej. Jenerał Boyer zawiódł oczekiwania rady jenerałów; świadek nie przypisuje mu w tem jednak złej woli. Wiadomości, jak ich udzielał, mocno podkopały ducha w wojsku. Co do listu jaki świadek przez ręce jen. Boyer przesłał cesarzowej Eugenii przyznaje on, że zaklinał w nim cesarzowę ażeby zawarła pokój, ale czynił to pod wrażeniem wiadomości udzielonych przez jen. Boyera. Świadek porównywa konwencyę armii w Metz oblężonej, z podobnąż konwencyą zawartą niegdyś przez załogęj francuzką w oblężonej Moguncyi, która następnie udała się do Wandei aby stłumić rokosz tam wybuchły. Armia Metzu zdaniem jego odegrać miała podobną rolę; przeznaczoną była do uratowania porządku społecznego w kraju. Politycznej roli nie mogła odegrać. Przebicie się przez linie nieprzyjacielskie w październiku byłoby było chwalebnem szaleństwem, bez żadnego zgoła pożytku dla sprawy.

Prez. protestuje przeciw porównaniu niepożytej sławy załogi moguńckiej z armią Metzu, poczem następuje południowa przerwa w toku rozprawy. Z dalszem podjęciem tejże przesłuchany został przedewszystkiem jenerał Desvaux, który po Bourbakim dowodził gwardyą. Z zeznań świadka tego to chyba tylko zaznaczyć się godzi, że głosował on w swoim czasie za przebiciem się pod Armanvilliers, czego także gwardye bardzo sobie życzyły.

Jen. Coffinierés podobnie jak poprzedni świadkowie opowiada, że od 10. aż do 20. października już konie w twierdzy nie dostawały swych racyj i że on sam dotąd tego pojąć nie może, jak armia wyżywić się mogła aż do 29. paźdz.

Po przesłuchaniu jen. Jarras który zresztą nic ciekawego nie przytoczył, wywołano jenerała Changarnier. Wśród ogólnej senzacyi staje tenże przed sądem w pełnym uniformie, a na wstępne zwyczajne zapytania prezydenta odpowiada: Changarnier, Jan Mikołaj, urodzony w r. 1793 w Auteuil, jenerał dywizyi.

Prez. Pan znasz marszałka Bazaine'a?

Świad. Miałem zaszczyt pod wodzą marszałka służyć w armii nadreńskiej jako ochotnik. Dalej opowiada jenerał, że w d. 24. jednogłośnie wydelegowany został przez radę wojenną do zawarcia zawieszenia broni i układu o zaprowiantowanie armii oraz żądania, aby wolno było armii wyjść z twierdzy i udać się na teren neutralny, gdzieby oczekiwać mogła rozkazów Zgromadzenia narodowego. Książę Fryderyk Karol przyjął jenerała nadzwyczaj uprzejmie, zarazem jednak bez ogródek mu oświadczył, że trudno będzie cośkolwiek ułożyć dla armii Metzu, jeśli i twierdza nie będzie objęta konwencyą. Nie będąc umocowanym do rokowań w sprawie twierdzy jenerał pożegnał w krótce księcia. W końcu świadek protestuje przeciw broszurze pewnej, która twierdzi, że armia francuzka w Metzu równie dobrze była zaopatrzoną i żywioną jak niemiecka oblężnicza, że przeto francuzka oprzeć się tamtej była powinna. Rzecz się miała zupełnie inaczej, armia francuzka bowiem od 10. października pogrążoną była w nędzy i jeść nie miała.

Przywołany przez obrońcę obżałowanego świadek Rouher, zapytany co mu wiadomo o rokowaniach podczas pobytu jenerała Boyera w Londynie, zeznaje, że bawił wówczas u boku cesarzowej, która zadawała sobie przedewszystkiem takie pytania: „Czy mogę podjąć się czegokolwiek? czy mogę na-

stępnie przyjąć propozycye p. Bismarcka?" Bezzwłocznie zawiązała korrespendencyę z królem pruskim, otrzymała wszakże odmowną odpowiedź. Proponowano, ażeby poczyniła ustępstwa terytoryalne, na co żadną miarą cesarzowa przystać nie chciała. O Régnierze świadek zawsze miał najgorsze mniemanie i podejrzywał go nawet że służy widokom nieprzyjaciela.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

— **Z okazyi 25 letniej rocznicy** wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I. złożyła J. Ex J. Wna hrabina Neipperg kwotę 100 złr. w. a. na rzecz ubogich miasta Lwowa, w których imieniu mam zaszczyt wyrazić dostojnej dawczyni należyte podziękowanie.

Lwów, dna 1 grudnia 1873.

Madeyski.

Wiceprezydent miasta.

— **Jako w przededniu jubileuszu** Najjaśniejszego Pana odbył się wczoraj 1. grudnia w sali ratuszowej koncert na cele dobroczynne pod kierownictwem p. L. Marka, a przy współudziale pani Karoliny Greiner, panny Zoe Miclesko, ces. nadwornego skrzypka Remenyi, p. Platanyi, oraz orkiestry wojskowej.

— **Na dochód p. Woleńskiego,** ulubionego artysty sceny naszej, przedstawiony będzie w pierwszych tygodniach grudnia jeden z najpiękniejszych, najwspanialszych utworów Szekspirowskich, tragedya p. t. „Juliusz Cezar" w której beneficyant odegra rolę Marka Brutusa. Kasyusza tego arcyrepublikanina grać będzie p. Ładnowski, wszystkie zresztą role obsadzone są najcelniejszemi siłami naszej sceny.

* **Przytrzymanie obłąkanego.** Wczoraj nad wieczorem żołnierz policyjny przytrzymał w ulicy Pańskiej Stefana Fedyszyka w szpitalnem ubraniu Pokazało się następnie, że Fedyszyk zbiegł z oddziału obłąkanych w szpitalu dokąd go też odstawiono napowrót.

* **Aresztowano** wczoraj włościanina Jana Łabę za kradzież futra; parobka Bazyla Cwikłowskiego z Zaszkowa za podejrzane posiadanie opończy, i włościanina Fedka Wasylczka za usiłowaną kradzież sieraka i chustki z wozu gospodarza Dmytra Biłyja z Kulikowa.

— **Nie sam tylko lwowski teatr,** o którym tak głośno teraz po szerokim świecie, znajduje się w stanie przesilenia, pod różnemi rządami a raczej bez rządów. Dzieli z nim ten los i teatr poznański, o którym pewien recenzent powiada, że nie wiadomo, kto jest jego kierownikiem i ubolewa nad istniejącem tam obecnie *interregnum* czy prowizoryum. Publiczność Poznańska jeśli wierzyć można wspomnianemu krytykowi, zachowuje się względem sceny nader obojętnie, i tak na przedstawieniu *Ślubów panieńskich* miało się znajdować dwudziestu słuchaczy, licząc w to tuzin recenzentów. Obojętność ta publiki tem bardziej uderza, że dyrekcya tamtejsza, o ile sądzić możemy ze sprawozdań, stara się o dobrych aktorów i urozmaica widowiska dramatyczne wyjątkami z oper, które wybornie układa reżyser sił wokalnych, p. Horbowski, sam uzdolniony śpiewak baryton.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Józef Zdanowicz, pleban obrz. łac. w Potyliczu (dyecezyi lwowskiej) zrezygnował ze swej posady, ustępując oraz od czynnej służby w duszstarownictwie Na administratora opróżnionej przez tę rezygnacyę parafii w Potyliczu powołany został ks. Józef Baar, dotychczasowy kooperator przy kościele parafialnym w Sassowie, a na jego miejsce do Sassowa przeznaczony zzstał jako wikary nowo wyświęcony ks. Józef Szareka. Do parafii opróżnionego łac. probostwa w Potyliczu należy 922 dusz. Prawo patronatu wykonuje wys. rząd. — Ks. Alojzy Świętnicki, dotychczasowy łac. wikary w Połomyi, otrzymał dnia 19. listopada 1873 kanoniczną instytucyę na łac. kapelanię lokalną w Jodłówce (dyecezyi przemyskiej) — Ks. Teodor Praczuk, gr. kat. kooperator przy kościele parafialnym w Kałuszu, przeniesiony został jako administrator do probostwa w Ditkowcach. — Ks. Dymitra Luchowego, dotychczasowego gr. kat. wikarego w Mikuliczynie, przeniesiono do Tyśmienicy. — Ks. Aleksander Kuncew, gr kat. kooperator w Łużku dolnym uwolniony został z dotychczasowej swej posady.

— **Pojedynek,** który jak doniosły telegramy odbył się dnia 26. zeszłego miesiąca między książętami Soutzo a Ghiką, wynikł z niewiadomych jeszcze dotąd powodów i rozgrywał się w lasku Fontainebleau Książęta Soutzo i Ghika, obadwaj krewni hospodarów wołoskich pojedynkowali się na pistolety na rozstajnej drodze zwanej La Belle Croix. Strzelano się na bardzo małą odległość i przeciwnicy wypalić mieli jednocześnie. Ghika chybił, kula zaś Soutza ugodziła go w brzuch. Śmiertelnie rannego odwieziono natychmiast do hotelu, gdzie w kilka godzin ducha wyzionął raz tylko na chwilę odzyskawszy przytomność. Zabity liczył lat 55 i był bratankiem zmarłego w roku 1844 hospodara wołoskiego Grzegorza Ghiki. Przez dłuższy czas był prefektem policyi Bukaresztu. Przeciwnik jego, książe Soutzo, tegoż samego prawie wieku, w młodszych latach służył pod księciem Joinville w marynarce francuzkiej a później był kapitanem floty greckiej.

— **Do Ameryki** przeniosło się w przeciągu roku od 30. czerwca 1872 do 30. t. m. 1873 blisko pół milionaEuropejczyków, a mianowicie 275 492 mężczyzn i 184.301 kobiet. W drodze umarło 567 osób. W ogólnej tej liczbie było 104.672 wychodźców nie liczących jeszcze lat 15, liczących mniej niż 40 lat było 288.272 a więcej niż 40 lat 55.859. Pod względem narodowości było: Anglików 74.801; Irlandczyków 87.344; Szkotów 13.841; Walijczyków 840; Niemców 149.671; z Austryi 5.765; Szwedów 14.303; Norwegczyków 16.247 Duńczyków 4.931; z Niderlandyi 3.411; Belgów 1 176; Szwajcarów 3.104; Francuzów 14.798; Hiszpanów 541; Greków 8.715; Węgrów 1.347; Rossyan 1.560; Polaków 3.338 i t. d. Naliczono dalej między tymi wychodźcami 2.586 duchownych, nauczycieli, prawników, lekarzy, artystów i t. p., 48.762 przemysłowców a 168.718 rękodzielników; reszta, po największej części kobiety, nie ma wyłącznego zajęcia.

— **Omnibusy parowe** najnowszej konstrukcyi, tem mianowicie odznaczające się że nie puszczają pary i nie sprawiają zbytniego turkotu. uwijać się zaczęły w ostatnich dniach po ulicach Londynu Kurs na próbę odbyty powiódł się doskonale, omnibusy te bowiem łatwo dają się kierować i nie płoszą koni w przejeździe zatrzymując w sobie wszystką parę.

— **Roboty około tunelu przez górę św. Gotarda** postępują prawidłowo, jak to właśnie sprawdziła komissya międzynarodowa złożona z reprezentantów rządów niemieckiego, szwajcarskiego i włoskiego. Olbrzymie to dzieło do dwóch lat oddane być ma do użytku publicznego.

— **Przyjaciel w potrzebie.** Odludną okolicę jednego z hrabstw angielskich, opowiada dziennik *Melbourn.* przejeżdżał jegomość jakiś, kiedy w pobliżu dał się nagle słyszeć głos wołający o pomoc. Pewny, że to rabusie obdzierają kogoś, wypalił z pistoletu aby ich przepłoszyć. W rzeczy samej krzyk natychmiast ucichł i zatętniały tylko kroki uciekających napastników. Jakoż podróżny naraz zbliżywszy się do miejsca wypadku spostrzegł wnet człowieka przywiązanego do drzewa, który serdecznie dziękować mu zaczął za ocalenie z rąk rabusiów.

— Nie mógłżeś się pan uwolnić od tych więzów? zapytał podróżny.

— W żaden sposób! zbyt mocno mię okrępowali.

— I wszystko zabrali panu te łotry?

— Szczęściem nie, tylko zegarek. Nie mieli czasu dostać się do mojej kiesy, którą noszę w lewym bucie.

— Jak szczęśliwie w istocie! zawołał nasz podróżny. A czy znaczną sumę masz pan przy sobie?

— Przeszło tysiąc funtów szterlingów łaskawy panie! To nie żarty!

— A jesteście pan pewny, że tamci już uciekli?

— O! najpewniejszy!...

— W takim razie ja dokończę sam zaczętego dzieła!

— To mówiąc ściągnął z biedaka but, zabrał pieniądze i umknął.

— **Przy rozbieraniu wystawy powszechnej** w Wiedniu zdarzył się fatalny wypadek. Robotnicy, wynoszący na oddziale sztuk pięknych jakiś posąg, przez nieostrożność zdeptali na nic dwa wielkie obrazy należące do szkoły francuzkiej i belgijskiej, na których położoną była cena 200.000 franków. Wiadomość tę podajemy za *Internationale Correspondenz.* Kiedy mowa o wystawie, przytoczymy tu za dziennikami wiedeńskiemi kilka jeszcze szczegółów jej dziejów Koszta całkowitego rozebrania gmachu wystawy i skazanych na ten sam los pawilonów wynosić mają 2 miliony; cyfra ta jednak wydaje się nam mocno przesadzoną. Przez czas sześciomiesięcznego trwania wystawy popełniono tam 476 kradzieży, aresztowano 243 osób za falszowanie biletów wejścia, a 3.400 osobom udzielono w lazarecie wystawowym pomocy lekarskiej.

— **Połów śledzi** na wodach Oceanu Atlantyckiego jest w tym roku bardzo obfity. Rybacy angielscy na wybrzeżach pod Jarmouth w ciągu jednego tygodnia złowili 32,000.000 śledzi najlepszego gatunku Połów w Lowestoft nie mniej był szczęśliwym; w ciągu ostatniego tygodnia wyladowano w porcie 18 miljonów śledzi. Powinne więc potanieć na post adwentowy.

— **O kopułę kościoła św, Piotra** w Rzymie od dłuższego czasu obawiają się bardzo, chociaż kilku już inżynierów zapewniło że niebezpieczeństwo zawalenia się jej nie zachodzi wcale. Gdy jednak w ostatnich dniach pełniący tam służbę duchowną księża nowe podnieśli obawy, polecono dwom inżynierom ponowne troskliwe zbadanie stanu rzeczy.

Konsumcya mięsa końskiego, w wielkich miastach, zwłaszcza, coraz to większe przybiera rozmiary. W Paryżu n. p. w trzecim kwartale b. r. spożyto 1.558 koni, 140 osłów i 15 mułów, podczas gdy w tymże samym czasie w roku 1872 zabito w jatkach paryzkich tylko 1.046 koni, 95 osłów i 3 muły. Jatek końskich liczą w Paryżu do 40. Podrożało też mieso końskie znacznie w ostatnich czasach.

Literatura prawnicza.

Postępowanie sądowe w sprawach drobiazgowych. (Bagatellverfahren). Odczyty Dr. Maurycego Kabata. profesora prawa na wszechnicy lwowskiej i adwokata krajowego miane w czerwcu i lipcu 1873 r. Lwów 1873. Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego.

(*Dr. T.*) Z pomiędzy ustaw, które wydało najnowsze ustawodawstwo austryackie, tak obfite w nowości prawodawcze, ustawa o postępowaniu drobnostkowem może największą ma doniosłość, gdyż pierwsza to ustawa, która stanowczo zerwała z piśmiennością procesu, pierwsza, która toruje drogę reformie ustawy sądowej, wprowadzając w miejsce piśmiennej i rozwlekłej procedury postępowanie prawdziwie ustne i krótkie.

Niełatwo obecnie tak sędziom jak i stronom spornym wdrożyć się w formy zupełnie nowe. Nadto długo przywykliśmy do ociężałych przepisów procedury z przeszłego wieku, abyśmy się natychmiast uczuli swobodnymi w obec nowego postępowania sądowego. To też z prawdziwą radością powitać nam należy powyższe dziełko jednego z najpierwszych naszych prawników, który znanym swym sposobem jasnym i wytrawnym, przedstawia nam obce dotąd prawodawstwu austryackiemu zasady nowego postępowania, porównując je z temi, które dotychczas obowiązują i przysposabiając tym sposobem prawników do należytego pojmowania ducha nowej ustawy.

Dziełko o którem mowa, odznacza się pięknym językiem, najpoprawniejszą terminologią, starannem wydaniem i praktycznym rozkładem a do użytku podręcznego staje się tem sposobniejszem że pod tekstem polskim ustawy umieszczony jest tekst autentyczny niemiecki a nadto zaopatrzone jest alfabetycznym spisem rzeczy, co niezmiernie ułatwia praktyczny użytek Żałować tylko wypada, że pp. nakładcy nie postarali się o prędsze pojawienie się tych odczytów, gdyż obecnie rozeszło się już między publicznością mnóstwo komentarzy do nowej ustawy, z których żaden nie dorównywa wartości dziełka niniejszego.

Możemy najsumienniej zalecić powyższe dzieło naszym czytelnikom.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków** 30. Listopada (Kor. *Gaz. Lwow.*) W ubiegłym tygodniu powietrze straciło znów zimny swój charakter niebo pokryte ciągle gęstemi chmurami a od trzech dni mamy tutaj deszcz ustawiczny.

Usposobienie w handlu towarów nie zmieniło się od przeszłego tygodnia. W handlu spirytusem tylko pod tym względem nastąpiło polepszenie w usposobieniu, iż ceny mimo małego obrotu, trzymają się na swym stopniu, gdyż właściciele nie spieszą się wcale z ofiarowaniem oczekując rychłego polepszenia się stosunków pieniężnych. Obecna rezerwa właścicieli da się w ten sposób wytłumaczyć, iż ceny zboża i kartofli są nadto wygórowane a koszta produkcyi bardzo wysokie i posiadacze nie mogą produktu swego niżej ofiarować, bo już przy obecnych cenach, nie znajdują rachunku Zapasy gotowego towaru są prawie całkiem wyczerpane, a popyt na konsumcyę coraz więcej się ożywia, należy się zatem spodziewać rychłej korzystnej zmiany w konjunkturze tego produktu Płacono za gotowy towar zł. 22—22 50 z odstawą styczeń luty zł. 19; luty marzec 18 75 za wiadro 41 mas 80 Tralles. Kilka znaczniejszych partyi wysłano do Morawy.

Handel wełną cieszyć się może również znacznym ożywieniem — popyt z Szląskich i Saskich fabryk znaczny przewyższa o wiele zapasy tego artykułu na naszym targu. Za piękną galicyjską wełnę płacono zł 135 do 160 za cetnar. Fabryki w Sagan i Bielsku pokrywają swoje potrzeby przeważnie na naszym placu. Także olej rzepakowy zyskał wiele na ożywieniu z powodu zagranicznych notowań i ceny znacznie się poprawiły, gotowy towar płacono zł. 22 50 - 23 25 za cetnar. Ten encya naszego targu w handlu zbożowym nie zmieniła się od przeszłego tygodnia. Dowóz kolejami z powodu otwarcia ruchu na kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej znów się rozpoczął co jest dla targu naszego badzo korzystnem, gdyż dawał się czuć brak towaru a popyt z zagranicy niezmienny.

Na dowóz z Królestwa Polskiego teraz wiele liczyć nie można, drogi bowiem wskutek deszczów są w bardzo złym stanie a zresztą dotąd zasilali nasz targ tylko mniejsi właściciele — większe bowiem posiadłości zwykle bardzo późno omłót rozpoczynają. Interes terminowy był w tym tygodniu bardziej ożywiony jak w ostatnich czasach.

Pszenica, zwłaszcza w białych gatunkach do Wiednia i północnych Czech znachodziła bardzo dobry odbyt. Na czerwone gatunki reflektowali przeważnie kupcy z Szląska pruskiego, Morawii i południowych Niemiec podczas gdy Szląsk i Niemcy znowu żółtej pszenicy poszukiwały. Wyborowe gatunki osiągnęły w przecięciu podwyżkę o 25 cnt. — średnia czerwona pszenica, której znaczne ilości dowieziono z Rumunii, znachodziła w ostatnich czasach po stosunkowo podniesionych cenach dobry odbyt a to w skutek licznych zamówień morawskich fabryk krochmalu.

Żyto. Dowóz nieznaczny. Ceny utrzymały się jak ostatnim razem notowano. Warszawskie żyto, którego dowóz w tym tygodniu był znaczny, z łatwością pozbywano po najwyższych notowaniach dla morawskich młynów. Na dostawę w końcu miesiąca bieżącego zrobiono znaczne zamówienia po 9 zł. 60 cnt.

Jęczmień browarny dla tutejszych browarów chętnie kupowany, średnie gatunki do Wrocławia po lepszych cenach pozbywano.

Owsa prawie nie ma na targu. Z powodu nieustającego popytu, ceny ciągle się podnoszą.

OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj w Zgromadzeniu narodowem miały się odbyć rozprawy nad interpelacyą o stan oblężenia.

W procesie Bazaina na posiedzeniu 29. z. m. oświadczył jen. Laveaucoupet, że nie kazał wykonać rozkazu zaniesienia chorągwi do arsenału, ponieważ rozkaz ten wydawał mu się hańbiącym i niegodnym. Kazał on oddać chorągwiom honory wojskowe a potem je spalić. Jenerał Jeanningros zeznaje, że kazał chorągiew 1 pułku żuawów podrzeć na kawałki i rozdać międy żołnierzy. Jenerał Lapasset mówi że i on także kazał spalić chorągwie. Chciał on na czele 5000 ludzi wydobyć się z Metzu, ale Bazaine powiedział mu, że nie powinien przedsiębrać tak zuchwałego kroku.

Z Madrytu telegrafują 29. listopada: Bombardowanie Kartageny trwa ciągle. Na żądanie dowódzców eskadr angielskiej, francuskiej i włoskiej dowódzca naczelny wojsk oblężniczych pod Kartageną zezwolił zeszłej nocy na wstrzymanie ognia od godziny 12tej do 4tej rano, aby kobiety, starcy i dzieci mogły opuścić miasto. Wczoraj wieczór bombardowanie szło dalej i kilka było pożarów w mieście; także rabowano podobno domy. Dowódzca eskadry włoskiej żądał ponownego wstrzymania ognia, gdyż zawieszenie broni zeszłej nocy nie było dostatecznem. Naczelny wódz odmówił, gdyż podobne przerwy kroków nieprzyjacielskich szkodzą działalności oblegania a dla powstańców są korzystne, i ci użyli zawieszenia broni wczoraj w nocy. aby się zaopatrzyć w amunicyę i żywność. Rząd pochwalił postępowanie dowódzcy.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 1. Grudnia. Wśród świetnej illuminacyi przejeżdżali Najj. Państwo wraz z najdostojniejszym następcą tronu ulice miasta, witani z zapałem.

W rozkazie dzisiejszym do armii ustanawia Najj. Pan medal pamiątkowy dla wszystkich. którzy odbyli kampanię jaką od r. 1848.

Najjaśniejszy Pan wydał ułaskawienie dla wszystkich skazanych za zbrodnię obrazy Majestatu i zażądał szybkiego sprawozdania co do opuszczenia kary więźniom godnym uwzględnienia.

Wiedeń, 1. grudnia. Na życzenia deputacyi biskupów odpowiedział Cesarz wyrazem szczególnego zadowolenia i ufności, że przyjaznemu współdziałaniu władzy świeckiej i duchownej powiedzie się pokonać trudności stawiane przez prądy czasu. Cesarz wyraził gorące życzenie, aby Bóg pobłogosławił powołaniu duchowieństwa, które winno w serca ludności wkorzeniać pokój wskazany religią. Cesarz wyraził nadzieję, że biskupi skorzystają z swych wpływów, dążąc do tak wysokiego celu.

Na życzenie deputacyi Izby Panów odpowiedział Najj. Pan wyrazem przekonania, że Izby Panów i na przyszłość niezachwianie i bez względu na zmienne prądy opinii chwilowej rozwijać będzie swą pożyteczną działalność.

Deputacyi izby niższej odpowiedział Najj. Pan, iż ufa, że izba starać się będzie wspierać Go w Jego dążeniu do szczęścia ludów, które wszystkie równą otacza miłością.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. Grudnia.

Hotel Zorza:

Hr. Dzieduszycki St., z Gwoździca. — Hr. Koziebrodzki E., z Krakowa. — Vérel H., z Paryża. Brossard H., z Paryża. — Jakubowicz J., z Kurzan.

Hotel Angielski:

Dr. Zyblikiewicz M., z Krakowa. – Dr. Rembowski A., z Heidelberga. — Nowotny H., z Odessy. Puzyna W., z Martynowa. — Sierakowski A., z Polski.

Hotel Europejski.

Br. Christiani T., z Trzciańca. — Andruszowski K., z Radruża. — Torosiewicz M., z Połtwy. — Zaleski K., z Husiatyna.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1. Grudnia.

Hr. Baworowski J., do Krakowa. — Hr. Wodzicki H., do Krakowa. — Hr. Zamojski S., do Wysocka. | Rodakowski, do Brzeżan. — Pokorny G., do Pragi. — Beyzym J., do Porudna.— Kwiatkowski L., na Wołyń. — Szalaj L., na Wołyń. — Strasser K., do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2. Grudnia 1873.

Barometr 748.1 mm. Psychometr suchy + 0.6°C. Psychometr wilgotny + 0.4°C. Prężność pary 3.8 mm Wilgoć 81 Zachmurzenie 9 Wiatr NW3. Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa 6. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 23. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po południu
	„ Stryja		„ „	12	minut	30	po połud
	„ Stanisławowa na Stryj		„	12	„	—	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„	45	wieczór
	„ Brzeżan			7	„	—	—
	„ Sokala (pakunkowa)		„	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan		„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj		„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	.	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec		„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (Mallepost) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

ennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 1. Grudnia 1873.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219	—	221	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	140	50	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	77	80	78	75
„ „ „ 4-prc. w. a.	71	—	72	—
Banku hipoteczn. gal.	81	25	82	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	25	75	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	42
„ cesarski	5	35	5	43
Napoleond'or	9	04	9	12
Pół imperyał rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	108	50	109	50

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. listopada 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	73.90	74.—
„ „ w banku	69 35	69.45
Losy z r. 1839 całe	285.—	290.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	243.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	95,50	96.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	102,30	102,60
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109 50	110 —
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135,50	136.—
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	25.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	73.—	73.50
Galicyi	73.75	74.25
Niższej Austryi	96.—	96.50
Siedmiogrodu	73.—	74.—
Węgier	75.50	76.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	138. –	138.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	225.75	226 25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	880.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. a 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	980.—	982.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	510.—	512.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	218.—	218.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2030.—	2035.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218. –	218.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	140 50	141.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	331,50	332,50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	171.—	172.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	77.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	80.—	81.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	89.50	90.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.70	91.85
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	102.25	103.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	99.—
„ „ „ „ III. „	96.—	96.25
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.80	76.20
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33. –	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) a 300 zł. 5-prc. w srbr.	71.—	72.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	70.50	71.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.—	170.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.50	23.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.75	95.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.75	95.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	96.—	96 20
Hamburg za 100 M. B.	56.—	56 20
Londyn za 10 ft. szt.	113.30	113 60
Paryż za 100 fr.	44.80	44 90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.38	5.39
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	9.06	9.07
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.75	109 —

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. Grudnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	—
„ „ „ w srebrze	73	60
Losy z 1860 roku	102	25
Akcye banku wiedeńskiego	980	—
„ „ kredytowego	230	—
Londyn 10 funtów szterlingów	113	60
Srebro	108	25
Napoleond'or	9	06
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3511 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 22415. Z końcem Listopada 1873 znosi się c. k. urząd pocztowy w gal. Roztokach i łączy się po zniesieniu tygodniowo czterorazowych poczt posłańczych pieszych: gal. Roztoki buk. Roztoki i Uścieryki gal. Roztoki urząd pocztowy w Uścierykach z owym w Uściu Putilli zapomocą dziennych poczt posłańczych pieszych z następującym porządkiem;

Z Uścieryk o 5 g. wieczór.

w Uściu Putilli o 6 g. 20 m. wieczór.

Łączy się z jazdami posłańczemi do Wyżnitz.

Z Uścia Putilli o VI g. rano.

w Uścierykach o VII g. 20 m. rano.

Oddalenie między Uścierykami a Uściem Putilli wynosi 6/8 mili.

Miejscowość gal. Roztoki wciela się do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Kuttach, a gmina Białoberezka do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Uścierykach

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 19. Listopada 1873.

Kundmachung.

Z. 22415. Mit Ende November 1873 wird das k. k. Postamt in gal. Roztoki aufgehoben und unter Einstellung der wöchentlich viermaligen Fußbotenposten gal. Roztoki- buk. Roztoki und Uścieryki- gal. Roztoki das Postamt in Uścieryki mit jenem in Uście-Putilla mittelst täglicher Fußbotenposten in nachstehender Cours-Ordnung verbunden:

Von Uścieryki um 5 Uhr Abends.

in Uście Putilla um 6 Uhr 20 M. Abends

Anschluß an die Botenfahrten nach Wyżnitz.

Von Uście Putilla um VI Uhr Früh.

in Uścieryki um VII Uhr 20 M. Früh.

Die Entfernung zwischen Uścieryki und Uście Putilla beträgt 6/8 Meilen. Der Ort gal. Roztoki wird dem Bestellungsbezirke des Postamtes in Kutty und die Gemeinde Białobereska zu jenem des Postamtes in Uścieryki einverleibt.

Lemberg, am 19. November 1873.

(3520 2—3) **Edykt.**

Nr. 33996. C. k. lwowski Sąd krajowy czyni niniejszym edyktem Maryę Zinke wiadomo że w załatwieniu prośby Herscha Dornbuscha i Jakóba Gleicha uchwałą z dnia 1. Lutego 1873 do L 55935/72 intabulacya tychże za właścicieli całej a względnie 7/8 części realności pod L. 16 na Podzameczu w Przemyślu położonej niegdyś p. Ferdynanda Lorenza własnej dozwoloną została.

Ponieważ miejsce pobytu Maryi Zinke a w razie śmierci spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy dla niej tutejszego adw. Dra. Rasiewicza ze zastepstwem przez adw. Dra. Przesmyckiego kuratorem ustanowił, i temuż powyższą uchwałę tabularną doręczył.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Czerwca 1873.

(3513 2 3) **Edykt.**

Nr. 5760 C. k. Sąd obw. w Rzeszowie czyni niniejszem wiadomo, że wskutek wezwania c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 31. maja 1873 L. 28213 odbędzie się w tutejszym Sądzie w 3. terminach t. j. 14 Stycznia 1874. 18. Lutego 1874. i 18. marca 1874., każdym razem o godz. 9. rano publiczna sprzedaż dóbr Będziemyśl i Klęczany w powiecie ropczyckim położonych p. Julii Michałowskiej własnych, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa galic. kredytowego we Lwowie w sumie 23.000 złr. z poboczemi należytościami.

Do licytacyi tej wzywa się chęć kupienia mających z nadmienieniem, że cenę wywołania stanowi się w kwocie 64.439 złr. w. a.

Na trzecim terminie dobra te sprzedane zostaną nawet niżej ceny wywołania jednakże nie poniżej kwoty, którąby należytość Towarzystwa kredytowego wraz z wszystkiemi przynależytościami pokryć mogła.

Każdy z licytujących winien będzie jako zakład 1/10 części ceny wywołania t. j. kwotę 6443 złr. 90 ct. w. a. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 18. Marca 1874 z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, które się osobnem obwieszczeniem równocześnie ogłasza, jak również i extrakt tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 5. Września 1873.

(3503 2—3) **Edykt.**

Nr. 29239. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Karola br. Kienmajeraj Józefę z br. Kienmajerów Cointrelle, Michała hr. Bethlem, Henryka br. Kienmajera, Zofię br. Kienmajer, Maryę Klenert i małoletnich Maryę Bertę i Karolinę Heberówných przez ojca Franciszka Hebera, że przeciw nim pod dniem 7. Listopada 1873 do l. 29139 dom komisowy Tarnowski banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie pod firmą: D. Kaczkowski i S. Żaba o zwrot sumy 435 złr. 36 ct. w. a. zapłaconej w zastępstwie tychże przez powodów celem uchylenia uzyskanej przez c. k. Prokuratoryę skarbu sprzedaży licytacyjnej dóbr Jordanów i Spytkowice – wniósł pozew w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 21 Stycznia 1874. wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adw. Dr. Markiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi powiatowemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 14. Listopada 1873.

(3495 2—3) **Edikt**

Z 15106. Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Wechselgerichte wird dem dem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach unbekannten Wolf Gelbhaus bekannt gegeben, daß über Ansuchen des Naftali Weiss mit Beschluß vom heutigen gegen ihn eine Zahlungsauflage pto der Wechselsumme pr 3090 Rthl. bewilligt, für ihn ein Curator in der Person des Landesadvokaten Dr. Bardach mit Substituirung des Landesadvokaten Dr. Eminowicz bestellt, und diesem Curator die Zahlungsauflage zugestellt wurde.

Stanislau, am 12. November 1873.

(3519 2–3) **Edykt.**

Nr. 11807. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem wszystkich, któurzyby sobie do sum widerkaufowych 1000 złp. i 200 złp. w stanie biernym realności pod L. 51 Dz. I. (dawniej pod L 22/3 Gm. I) w Krakowie położonych w poz. 3 i 4 on. na rzecz kościoła w Krośnie zaintabulowanych jakiekolkiek prawa rościli, że Maurycy Osterzetzer, Ernestyna z Rapaportów Osterzetzerowa Józef Rapaport i Arnold Dr. Rapaport podanie de praes. 12. Maja 1873 L. 11807 o zarządzenie postępowanie edyktalnego celem amortyzacyi i wykreślenia powyż wymienionych sum wnieśli. Gdy imię i miejsce pobytu osób, któreby sobie jakie prawa do tych sum rościli, jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu ich zastępowania ustanowił kuratora w osobie adw. Dr. Mochnackiego, zastępcą tegoż zaś adw. Dr. Kaufmanna, wzywając zarazem niniejszym edyktem wspomnionych, ażeby prawa swoje do powyższych sum widerkaufowych w przeciągu roku, to jest do dnia 15. Grudnia 1874 zgłosili, a to tem pewniej, iż w przeciwnym razie rzeczone pozycye amortyzowane i wykreślone zostaną.

Kraków dnia 9. Października 1873.

(3453 3—3) **Edykt.**

Nr. 58527. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek podania p. Anieli z Lavalletów Pokusińskiej z dnia 10. Października 1873 do liczby 58527 prenotacya prawa sześcioletniego dzierżawy dóbr Wadowice dolne na rzecz proszącej p. Anieli z Lavalletów Pokusińskiej w stanie biernym tychże dóbr wedle Dom. 255 pag. 208 n. 23 haer. i pag. 210 n 24 haer. p. Ksawerego czyli Klemensa Marya Ksawerego trojga imion Błeszyńskiego własnych uchwałą z dnia 18. Października 1873 l. 58527 dozwoloną została.

Powyższa uchwała doręcza się za granicą państwa austryackiego w Wiesbaden zamieszkałemu p. Ksaweremu czyli Klemensowi Marya Ksaweremu 3. m. Błeszyńskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Horvatha z zastępstwem adwokata Dr. Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Ksawerego czyli Klemensa Maryi Ksawerego 3. m. Błeszyńskiego aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów d. 18. Października 1873.

(3463 3–3) **Edykt.**

Nr. 2280. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Mojżesza Lejzora Praegera w kwocie 420 zł. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 5. stycznia 1874, dnia 9. Lutego 1874 i dnia 9 marca 1874, każdego razu o 9. godzinie przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż tabularnej realności pod l. k. 113 miasto w Drohobyczu z placu budowlanego składającej się spadkobierców po Józefie Freudenheim własnej.

Na pierwsze wywołanie podaną będzie cena szacunkowa tej realności w kwocie 204 zł. w. a.

Chęć kupienia mający złoży do rąk komisyi sądowej wadyum wynoszące 10 procentów ceny szacunkowej w gotówce lub w papierach publicznych. Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

O tem zawiadamia się spadkobierców po Józefie Freudenheim, a to: Sarę Siebsman przez kuratora adw. Dr. Wolskiego, Markusa Freudenheima przez kuratora adw. Dr. Wohllernera, jakoteż wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych, a to: Efroima Menkes, Christofa Zinka, Matlę Freudenheim i Samuela Schorra, nareszcie tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 17. Października 1872 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. Strawińskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 20 Kwietnia 1873.

(3488 3—3) **Edykt.**

Nr. 14209. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Rifcię Weiss że pod dniem 30. Października 1873 do l. 14209 przeciw niej Anczel Rottenberg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 147 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej dla niej na jej koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Mantla któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianą Rifcię Weiss by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol d. 5. Listopada 1873.

3

(3510 2—3) **Edykt.**

Nr. 67108. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Józefa Granowskiego i Karolinę Granowską, że przeciw nim Mendel Lax na dniu 19. listopada 1873. do l. 67108 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn., wniósł prośbę, wskutek której nakaz zapłaty na dniu dzisiejszym został wydany.

Gdy miejsce pobytu Józefa Granowskiego i Karoliny Granowskiej nie jest wiadome, ustanowiono zarazem dla tychże kuratora w osobie p. adw. Dra. Pasławskiego z substytucyą p. adw. Dra. Józefa Smolki, któremu nakaz powyższy został doręczony.

Otem zawiadamia Sąd tychże nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi swe dowody przesłali, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi o tem donieśli, inaczej złe skutki jakieby z zaniedbania wypłynęły sobie przypiszą.

Lwów dnia 21. listopada 1873.

(3509 2—3) **Edykt.**

Nr. 67164. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych pp. Edmunda Bryckner i Maxa Chumer, iż wskutek wniesionego przeciw nim podania Józefa Stroh z dnia 20. Listopada 1873. do l. 67164 uchwałą z dnia 21. listopada 1873 do l. 67164 nakaz płatniczy na sumę wekslową 160 złr. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. Dr. Przesmyckie mu doręczonym został.

Lwów dnia 21. listopada 1873.

(3523 1—3) **Ogłoszenie**

Nr. 7313. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Chanę Abrahamsohn przeciw Michałowi i Hapce małżonkom Szumińskim wywalczonej sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. dozwolono publiczną przymusową sprzedaż grabieżnie opisanej i oszacowanej ciała tabularnego niestanowiącej realności pod NC. 163 w Złoczowie położonej wraz z gruntami do tejże należącemi dłużników Michała i Hapki Szumińskich własnej na rzecz Chany Abrahamsohn w trzech tu w Sądzie odbyć się mających terminach a mianowicie 15. Grudnia 1873, 21. Stycznia i 25. Lutego 1874, a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sądownie wyprowadzona wartość szacunkowa rzeczonej realności w kwocie 620 zł. w. a.

2. Wspomniona realność w wyznaczonych trzech terminach, a to w dwóch pierwszych tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w ostatnim zaś terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

3. Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie dziesiątą część wartości szacunkowej w kwocie 62 złr. w. a. jako wadium do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem, innym zaś współlicytującym po odbytej licytacyi zwrócone zostanie.

4. Chęć kupienia mającym wolno jest akt detaksacyi sądowej w mowie będącej realności w sądowej registraturze a zaległe podatki w c. k. urzędzie podatkowym w Złoczowie przejrzeć.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 30. Września 1873.

(3521 1—3) **Edykt.**

Nr. 10568 C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Złoczowie wiadomo czyni, że na dniu 21. Listopada t. r. do l. 10568 wniósł Mojżesz Rozenzweig przeciw Józefowi Granowskiemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej w kwocie 550 zł. a. w. z pn.

Gdy obecne miejsce pobytu Józefa Granowskiego wiadome nie jest, ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. dr. Heynego, dodając mu na zastępcę adw. dr. Billeta do zastępowania go w tej sprawie, zaś Józefa Granowskiego wzywa się niniejszem, by się do tegoż kuratora zgłosił, jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem tutejszemu sądowi doniósł, inaczej dalsze uchwały sądu w tej sprawie zapaść mające ustanowionemu niniejszem kuratorowi doręczane będą.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 21. Listopada 1873.

(3522 1—3) **Edykt.**

Nr. 10569. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Złoczowie wiadomo czyni, że na dniu 21. Listopada t. r. do l. 10569 wniósł Mojżesz Rozenzweig przeciw Józefowi Granowskiemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej w kwocie 550 zł. a. w. z pn.

Gdy obecne miejsce pobytu Józefa Granowskiego wiadome nie jest, ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. dr. Heynego dodając mu na zastępcę adw. dr. Billeta do zastępywania go w tej sprawie, zaś Józefa Granowskiego wzywa się niniejszem, by się do tegoż kuratora zgłosił, jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tutejszemu sądowi doniósł, inaczej dalsze uchwały sądu w tej sprawie zapaść mające ustanowionemu niniejszem kuratorowi doręczane będą.

Z Rady c. k. Sądu obwod.

Złoczów, 21. Listopada 1873.

(3535 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 19282. Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Wojnickim na czas od 1. Stycznia 1874 do końca Grudnia 1874. odbędzie się publiczna licytacya na dniu 12 Grudnia 1873.

Cena wywołania 2060 złr. a poręczne 206 złr.

Oferty pisemne należy podać do c. k. Dyrektora powiatu skarbowego w Tarnowie do dnia 11. grudnia 1873. godziny 6tej wieczór.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Tarnów dnia 26. Listopada 1783.

(3554 2—3) **Conkurs-Edikt.**

Z. 1879. Bei dem k. k. Bezirks-Gerichte zu Sereth in der Bukowina ist eine Bezirks-Gerichts-Adjunkten-Stelle in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre dokumentirten Gesuche im vorschriftsmäßigen Wege bei dem k. k. Landes-Gerichts-Präsidium in Czernowitz bis zum 14. Dezember einzubringen.

Vom k. k. Landes-Gerichts-Präsidium.

Czernowitz, 27. November 1873.

Doniesienia prywatne.

(3533 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4162. Gdy mandaty delegatów do ogólnego Zgromadzenia galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wybranych na mocy ordynacyi wyborczej i obwieszczenia z dnia 13. Października 1870 do l. 3690. ustały, przeto wskutek polecenia Wysokiej Rady Nadzorczej z dnia 25. Listopada r. b. do l. 411 rozpisuje się niniejszem wybory sześćdziesięciu sześciu delegatów i tyluż zastępców na lat trzy wybrać się mających, które odbędą się pod kierunkiem Wydziałów okręgowych podług okręgów wyborczych, stosownie do ordynacyi wyborczej, zatwierdzonej na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z 3. Listopada 1869 do l. 47438 na dniu 15. Grudnia 1873.

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych królestw Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych. W razie zachodzącej potrzeby wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacye uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi według §. 7. Ordynacyi są upoważnione.

Z Rady Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego

We Lwowie 26. Listopada 1873.

(3427 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nro. 987. Celem obsadzenia drugiego Wiceprezydenta król. stoł. miasta Lwowa z płacą roczną 2500 zł. i rocznym dodatkiem funkcyjnym 500 złr. w. a. tudzież z prawem do emerytury według postanowień statutu emerytalnego dla urzędników i sług gminy miasta Lwowa, rozpisuje się niniejszem stosownie do uchwały Rady miejskiej b. m. konkurs z terminem do 20. Grudnia b. r.

Kandydaci zechcą w terminie tym wnieść podania swe w drodze właściwej do Prezydyum Magistratu i załączyć dowody wieku, życia nieposzlakowanego, dokładnej znajomości języka polskiego i należytego uzdatnienia do tej posady, a mianowicie: ukończonych nauk prawniczych, odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego z ustawodawstwa politycznego, oraz wykazać stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi i dotychczasowe zatrudnienie.

Od Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 14. Listopada 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.